



Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 51

Warszawa, 21 grudnia 1958 r.

Cena 70 gr

Nauka historii

W ŚROD wielu rocznic. Jakże co roku niemal święcimy. Ta ostatnia — czterdziestolecie Komunistycznej Partii Polski — wyróżnia się odmienną treścią. Nie jest ona jedynie hołdem oddanym poległym bohaterom, ale także odzwierciedleniem na nowo ważnego historycznego okresu, oświetlenia go wszechstronnie i bezstronnie.

Tezy wydane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oceniają KPP nie w sposób „jubileuszowy”, ukazując jedynie jej zasługi i zwycięstwa. Szerokość, z jaką ujawniają również błędy popełnione przez KPP-owców — czynią tę partię jeszcze bardziej ludzką, jeszcze bliższą, a na tym tle jeszcze lepiej uwypuklają się odnośne przez nią zwycięstwa, ofiarności i bohaterstwo jej działaczy.

Czterdziestolecie KPP zbiega się z datą dziesięciolecia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jej spadkobierczyni i kontynuatorki rozpoczętego przez KPP dzieła.



KPP dopiero wysuwała żądania władzy dla ludu, walcząc ciężko o wyzwolenie robotników z kapitalistycznego jarzma, broniąc ich przed wyzyskiem. Dziś PZPR jest partią rządzącą w Polsce ludowej klasy robotniczej.

KPP dopiero wskazywała, że dla zbudowania socjalizmu w Polsce niezbędne są rewolucyjne przeobrażenia społeczne, uprzemysłowienie kraju, stopniowa socjalistyczna przebudowa wsi i rewolucja kulturalna. Dziś PZPR program ten realizuje.

KPP przestrzegała przed hitlerowskim niebezpieczeństwem, wskazując, że naturalnym sprzymierzeńcem Polski jest Związek Radziecki — że on faszystowski rząd sanacyjny obrzucał ją błędem oskarżeń o „rękoma „zdrajców” i pod tym pretekstem wzmacniał represje w stosunku do komunistów. Wrzesień 1939 roku ukazał rzeczywistych zdrajców na zaleszczykowskiej szosie, a komuniści prosto z więzień poszli na front broni ojczyznę i walcząc z okupantem aż do chwili, gdy zwycięski czerwony sztandar został zaknięty na ruinach Berlina. Dziś Polska Ludowa, w której działa PZPR — związana jest najsilniejszymi węzłami przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, ma mocne oparcie w jego potęgę i połączone siły wszystkich krajów socjalizmu; nigdy już nie będzie osamotniona.

Historia przynajmniej rację politycznej koncepcji KPP. Partia, kiedyś rozwiązana na skutek straszliwej prowokacji, o czerni na i pobawiona, pozabawiona w tragicznych okolicznościach swych najofiarniejszych i najwybitniejszych przywódców — świeci dziś swe „pozagrobowe” zwycięstwo.

Ciągłość tradycji, łącząca Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z KPP — jest olbrzymią pomocą dla wykonywania nowych zadań budownictwa socjalistycznego.

Historia KPP uczy przede wszystkim, że rewolucyjna partia robotnicza musi utrzymywać stałą więź z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy — znać ich bolączki, potrzeby, pragnienia. Ścisłe zespolenie z klasą robotniczą czyniło z niewielkiej liczebnie Komunistycznej Partii Polski wielką polityczną siłę. Prześladowani i gnębieni aresztowaniami, zmuszeni do działania w konspiracji komuniści mieli o wiele szerszy zasięg wpływów niż legalnie, ale oderwane od mas, nie posiadające rewolucyjnej przemożności inne ugrupowania polityczne. Na dawane przez komunistów hasło stawały fabryki w całym kraju, setki tysięcy ludzi wychodziły na uliczne demonstracje, stawiając opór ubrojeniu policji i wojsku, ryzykując wolnością i życiem. Zdolność tak silnego oddziaływania na masę wynikała z głębokiego zaufania robotników do swej partii, zdobytego jej nieustępliwą postawą, gdy broniła ich zagrożonych interesów, żądała dla nich sprawiedliwości i wskazywała im właściwą drogę walki poprzez jednoczenie ich sił — solidarność klasy wyzyskiwanych.

Zaufanie to budziła i osobista postawa komunistów; ich wierność dla idei, konsekwentne stosowanie zasad marksizmu-leninizmu, odwaga i poświęcenie bez granic sprawie klasy robotniczej.

Ich przykład i teraz może zagrzewać nie tylko partię, ale i całe społeczeństwo naszego socjalistycznego państwa do zadań, które są rozwinięciem programu, wysuniętego kiedyś przez KPP. Wspomnienia o poległych bohaterach Komunistycznej Partii Polski i wspomnienia z życia starych komunistów, którym dane było dożyć Ludowej Polski — zawierają pierwiastek romantyzmu, tak właściwy naszej narodowej naturze, poruszający zawsze najlepsze struny w naszych sercach, porwijający młodzież. Ten pierwiastek potrzebny jest nam również i w codziennej „prozaicznej” pracy, zmierzającej do pełnej realizacji idei, dla której najofiarniej synowie ludu z Komunistycznej Partii Polski poświęcili i oddali życie.

K. W.

Eksperyment złotowski

NSTEPNY projekt reorganizacji szkoły podstawowej i objęcia obowiązkiem szkolnym młodzieży do 18 lat, czyli projekt eksperymentu złotowskiego, został opracowany na Zjeździe Oświatowym Ziemi Złotowskiej w maju 1958 roku. Reorganizacja ta polega na dodaniu do obecnej siedmioklaszki 2 lub 3 klas dokształcających, w których łączyby się zajęcia teoretyczne z zajęciami praktycznymi, w których młodzież zdobyłaby elementarne przy sposobienie zawodowe do pracy w rolnictwie lub do tych rodzajów pracy w przemyśle, budownictwie, handlu, rzemiośle, które nie wymagają wybitnie specjalistycznego przygotowania.

Tak więc działacze oświaty Ziemi Złotowskiej wysunęli koncepcję 9- lub 10-letniej obowiązkowej szkoły podstawowej, która miałaby przygotować młodzież do pracy produkcyjnej. To przygotowanie — w zależności od warunków — miało by charakter ogólnozawodowy (np. klasy handlowe) lub rolniczy (uprawa roślin, hodowla, mechanizacja rolnictwa itd.) i przedmioty ogólnokształcące. Nauka na stopniu dokształcającym odbywałaby się w godzinach rannych jak w normalnej szkole dziennej; jedynie w początkowym okresie ze względu na trudności lokalne i kadrowe mogłoby się odbywać po południu lub wieczorem. Ilość godzin tygodniowo wynosiłaby średnio 18, z tym, że w okresie jesienno-zimowym na wsi mogłoby dochodzić do 24; w okresie prac polowych (15. IV—15. X) zaś mogłoby spaść do 4—3 godzin tygodniowo.

Wspomniani działacze podkreślili, że warunkiem realizacji 10-letniej szkoły podstawowej o charakterze politécnicznym w powiecie złotowskim jest lokalne przedłużenie obowiązkowej szkoły do 18 roku życia. W celu uzyskania odpowiednich środków materialnych, potrzebnych do zorganizowania przy szkołach podstawowych eksperymentalnych klas dokształcających typu rolniczego czy ogólnozawodowego, postanowili też zebrać wszystkie fundusze przeznaczane w budżecie powiatu na dokształcanie, kursy rolnicze, odczyty popularnonaukowe itd. i przeznaczyć je na zorganizowanie klas dokształcających przy wszystkich pełnych szkołach podstawowych w powiecie złotowskim. W ten sposób uzyskano ok. 0,5 miliona złotych. W celu zwiększenia środków materialnych, w porozumieniu z PRN postanowili, że począwszy od przyszłego roku chłopcy powiatu będą musieli płacić daninę oświatową, która będzie wynosiła 1—2% podatku gruntowego. Z daniny tej będą zwolnieni tylko ci, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje rolnicze.

Okres pozajadowy był wypełniony intensywną pracą. Trzeba było rozwiązać szereg konkretnych problemów, trzeba było przygotować odpowiednią kadre pedagogiczną, programy, podręczniki, pomoce naukowe. Przez szereg miesięcy kol. Glaza i kol. Jaroszyk — twórcy eksperymentu złotowskiego — poświęcał swój czas, swój talent organizacyjny i pedagogiczny przygotowaniu eksperymentu. Naprawdę trudno ocenić ich

wysiłek, trudno określić ilość wyjazdów do Warszawy, ilość wysłanych pism, interwencji, rozmów z władzami powiatu. Bezsprzecznie dużo tu pomógł referat Władysława Gomulki. Gdy ktoś zyskiwał wątpliwość co do celowości eksperymentowania, pokazywali palcem odpowiedni fragment przemówienia I Sekretarza KC PZPR na Krajowej Naradzie Partyjnej Aktywno Oświatowej. Na naradzie tej Wł. Gomulka w sposób jasny stwierdził:

„Siedmioklaszka szkoły podstawowej winna zostać stopniowo zreorganizowana przez dodanie dwóch lat nauki w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego. Stworzenie systemu powszechnego przysposobienia zawodowego — poza wszystkim innym — wymaga praktycznych doświadczeń. Aby je zdobyć należy eksperymentować. W wielu miejscowościach naszego kraju na pewno istnieją warunki, które bez większych trudności pozwalają na zorganizowanie eksperymentalnego przedłużenia obowiązkowej szkoły do 18 lat w ramach programu politécnicznego nauki.”

Dzięki temu dało się pokonać cały łańcuch trudności.

W PIERWSZYCH dniach listopada na Ziemi Złotowskiej po długich dyskusjach, po pokonaniu wielu przeszkód rozpoczęto — po raz pierwszy w Polsce Ludowej — realizować 10-letnią obowiązkową szkołę podstawową o nachyleniu zawodowym, rozpoczęto eksperymentować. Eksperyment złotowski ma wykazać czy rzeczywiście najlepszym sposobem przygotowania młodzieży do pracy produkcyjnej i społeczno-użytecznej w warunkach socjalistycznych jest rozszerzenie szkoły podstawowej o 2—3 lata, czy klasy dokształcające, które stanowią integralną część jednolitej szkoły podstawowej (jednolite kierownictwo, własna baza materiałowa i dydaktyczna, jednakowe warunki zatrudnienia i finansowania) lepiej mogą przygotować młodzież do pracy w rolnictwie i pracy społecznej niż istniejące dotychczas Szkoły Przysposobienia Rolniczego, kursy rolnicze, zawodowe i inne formy dokształcania.

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Eksperyment wykazuje, czy słuszne jest twierdzenie działaczy oświatowych Ziętowa, że proponowana 9-10-letnia wymaga mniejszych nakładów materialnych (o 1/4) niż inne formy kształcenia, np. szkoły przysposobienia rolniczego (odpada dodatek funkcyjny za kierownikami).

Twórcy eksperymentu zdają sobie jednak sprawę, że obowiązek administracyjny nie wystarczy, że należy opracować system bodźców ekonomicznych, które zmobilizowałyby młodzież do podnoszenia swej wiedzy ogólnej i zawodowej. W związku z tym działacze złotowscy proponują wprowadzenie tytułu rolnika wykwalifikowanego, chcą, aby uczniowie eksperymentalnych klas dokształcających mieli pierwszeństwo w korzystaniu z kredytów, czy materiałów budowlanych, pierwszeństwo w otrzymywaniu koncesji.

(Dokończenie na str. 3)

Jeszcze o ankiecie czytelniczej

Sonda i komentarz

DWA artykuły Jadwigi Kołodziejkiej ogłoszone kilkadziesiąt dni temu w „Nowej Kulturze” dotyczyły stanu czytelnictwa wśród nauczycieli woj. warszawskiego. Wymienione artykuły przeczytałem ze szczególnym zainteresowaniem. Brałem udział w ankiecie, na podstawie której Kołodziejka się wypowiada, a dzięki Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Warszawie miałem możliwość przeczytać odpowiedzi nauczycieli i poczytnie liczne notatki. Spostrzeżenia, uwagi i wnioski zamierzam ogłosić drukiem, lecz w trakcie pisania artykułu zaczęły opominać mnie skrupuły. Czy można generalizować spostrzeżenia, ogłaszać za typowe i wyłączać wnioski na podstawie wypowiedzi skromnej liczby nauczycieli? W ankiecie bowiem wzięło udział niewiele ponad 10 proc. nauczycieli woj. warszawskiego. Przecież drugie 10 proc. mogło wypowiedzieć się zgoda inaczej. Wypowiedzi moje wzrastały i w rezultacie nie dokończyłem artykułu powędrował do szuflady.

Kołodziejka, okazuje się, tych skrupułów nie miała. Liczyła, dodawała, uwzględniała wiek i płeć. Powstały w ten sposób dwa artykuły, które honoru nauczycielstwu nie przyniosły. Nauczyciel w nich to nawet pociętnie, mało czyta, pisze nieortograficznie, wypowiada niedorzeczności — prawie półanalfabeta.

Sonda Kołodziejkiej trafia tylko na mielnicy. „Nie czytam, bo się dokształcam” — mówi 19-letnia nauczycielka w ankiecie. Kołodziejka uznała to za nieuzasadnione sformułowanie za tak charakterystyczne, że w ten właśnie sposób za tytułowała jeden ze swoich artykułów nadających mu w ten sposób wybitnie tendencyjny charakter.

Myszę, że mało który z czytelników omawianego artykułu zwrócił uwagę, iż od przeprowadzenia ankiety do ogłoszenia jej wyników przez Jadwigę Kołodziejką upłynęło prawie dwa lata. Totż zamknięciem opinii publicznej z jej treścią obecnie uznać należy za niewłaściwe i balastne, ponieważ właśnie w ostatnich dwóch latach zaszły na odcinek czytelnictwa wśród nauczycieli poważne i istotne zmiany na lepsze, co notują przede wszystkim pedagogiczne biblioteki powiatowe. Ale o tym powiemy później. A teraz czytamy ankietę. Interesuje nas w niej rubryka, w której nauczyciel mówi, co czyta lub co pragnąłby przeczytać. I tu widać powtarzają się te same nazwiska autorów: Kraszewski, Prus, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Żeromski. Od czasu do czasu któryś ze współczesnych naszych i obcych: Andrejewski, Brandys, Brańny, Tyrmand, Hemingway, Camus, Francois Sagat...

Ten swoisty izolacjonizm uderza. Zwróciła na to uwagę Kołodziejka, lecz nie próbowała wyjaśnić. Musimy się zgodzić, że zamykanie się jedynie w problematyce literatury dziełnastawicznej budzi poważny niepokój. Nie można bowiem być dobrym wychowawcą nie znając problematyki współczesnego życia.

Jeśli winien jest to tylko nauczyciel? Przypomnijmy sobie, jak przedstawiali się księgozbiory

Gromadzimy fundusze na budowę szkół



Hasło „1000 szkół na Tysiąclecie” podjęte z zapalem przez całe społeczeństwo przynosi już realne wyniki w postaci z dnia na dzień rosnących funduszy społecznych. Społeczne Komitety Budowy Szkół zdobywają je różnymi drogami. Czasami natężyły doświadczenia w postaci wycieczek, czasami w postaci koncertów i przedstawień artystycznych w szkołach, czasami w postaci zbierania pieniędzy z okazji różnych imprez. W najbliższych dniach przyjeżdżają do Ziemi Złotowskiej teatrycyk lalki „Dorotka” przy Warszawskim i Liceum Pedagogicznym im. F. Piaskowickiej. Przyszłe nauczycielki zaprezentują dramat szkolny i przedszkolokom obrazek sceniczny pt. „Historia ziołej tyżeczki”. Dochód z imprezy zostanie w całości przekazany na budowę szkoły w Józefowie.

Na zdjęciu: Zespół „Dorotka” wraz ze swoją instruktorką kol. Elżbietą Strużkiewicz i kukielkami — bohaterami głównych ról.

Foto: CAF

wadził dom i wykonuje sam wszystkie prace z tym związane może poświęcić minimalną ilość czasu na czytanie literatury pięknej. Jeżeli czytam, to raczej prasę codzienną i książkę pedagogiczną, bo te są konieczne potrzebne do pracy w szkole”. I dlatego niezrecznie sformułowanie „Nie czytam, bo się dokształcam” należy przełutymać: „Nie czytam literatury pięknej z braku czasu, bo czytałem książki z zakresu pedagogiki w związku z dokształcaniem się”.

W ustach innej nauczycielki, kierowniczkii lat 34, odpowiedź w ankiecie brzmi jak skarga:

„Piękna powieść czy poezja na głuchej wsi to jedynym naturalnym sposobem spędzenia czasu. Kocham książki i ona jedna uprzyjemnia mi życie. W młodości czytałem bardzo dużo. Teraz, nie stęty — dużo pracy w szkole, obowiązki rodzinne, male dzieci — mimo najszerzej chęci bardzo mało jest czasu na czytanie”.

Wypowiedź ta — podkreślamy — pochodzi prawie zawsze sprzed dwóch lat. Dziś należy stwierdzić, że zasadnicza zmiana polityki wydawniczej bardzo korzystnie odbiła się na księgozbiórach wszystkich bibliotek. O ile w ubiegłych latach kierownik pedagogicznej biblioteki powiatowej mizdrzył się do czytelnika i usiłował skłonić go do wzięcia wartościowej książki — teraz z pełną satysfakcją wręcza mu poszukiwany tom prozy, poważne dzieło z zakresu pedagogiki czy socjologii.

Istnieje już teraz w każdym powiecie liczna grupa nauczycieli studiujących zaołcznie na SN, uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych, którzy zwracają się do bibliotek pedagogicznych z dużymi wykazami książek o treści wybitnie naukowej. Kołodziejka o tym oczywiście nie może wiedzieć czytając ankietę sprzed dwu prawie lat.

Chcąc przyjąć nauczycielowi z pomocą i zbliżyć do niego książkę proponuje przekazać księgozbiory bibliotek pedagogicznych gromadzkim bibliotekom powszechnym. Reforma ta miałaby rzekomo spowodować ożywienie ruchu czytelniczego wśród nauczycieli. Byłoby to niewiedzia przysługą. Należy bowiem przypuszczać, że przy stosunkowo niskim przygotowaniu zawodowym i ogólnym poziomie w bibliotekach powszechnych, przy jego niestwierdzonej pełności z jednej strony i przy specyfice literatury przeznaczanej dla nauczycieli z drugiej — sprawę porzucilibyśmy całkowicie. Przypominam sobie w tej chwili fakt, które proponującej komasację bibliotek powinny przejąć dreszczem. Oto one. Kierowniczką jednej z bibliotek gromadzkich zapytana, co ostatnio czytała, odpowiedziała z całą powagą: „Czytałem bardzo ciekawą książkę pt. Calokształt twórczości literackiej Jarosława Iwaszkiewicza”. Wyczytała gdzieś, że Jarosław Iwaszkiewicz otrzymał nagrodę za całokształt twórczości. A oto drugi kwiatek. Do jednej z powiatowych bibliotek powszechnych przychodzi kierownik purn-tu bibliotecznego prosiąc o „Pana Wolodyjowskiego”. Jedną z pracownic

Obok nauczycieli młodych wypowiadają się i starszy. Nauczyciel lat 71 (50 lat pracy) na pytanie, co czyta obecnie, odpowiada, że czyta Jackiewiczową „Jak zdobyć zaufanie i szacunek dziecka”. Jest coś wzruszającego w tym oświadczeniu staroego nauczyciela. Nie poprzestaje na tym. Pragnie przeczytać Suchodolskiego „Polska myśli pedagogiczna w okresie Renesansu” i Makarenki „Z mojej praktyki pedagogicznej”. Interesuje się zagadnieniem błędów w pisaniu w klasie I i II. Szuka odpowiedniej literatury.

Ze wszystkich niemal kart ankiety wychyla się twarz zapracowanego, uciążonego człowieka, któremu nierzad brak elektrycznego kątą, elektryczności, bał, nafty do lampy.

Nauczycielka lat 32 pisze: „Nauczycielka, która sama pro-

(Dokończenie na str. 3)



Gdy odwiłz na dworze — bilard szczególnie jest zajmujący.



Już wkrótce zatańczymy przy choince.

Zdjęcia: Cz. Górski

Co robi Nauczycielska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oświata”

BLOK o 142 mieszkaniach przy ul. Waszyngtona oraz blok przy ul. Londyńskiej o 72 mieszkaniach zakupiony od St. Rady Narodowej w bież. roku — oto dotychczasowy dorobek Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oświata” w Warszawie. Pozwoliło to na zaspokojenie potrzeb ok. 30 proc. dotychczasowej liczby członków Spółdzielni.

Spółdzielnia „Oświata”, powstała w czerwcu 1957 r. liczy bieżąco w najbliższych dniach przeszło 1000 członków — naukowców i pracowników naukowych wyższych uczelni. Liczba dość pokątna, stawiająca „Oświatę” na drugim miejscu wśród warszawskich spółdzielni lokatorskich. Jednak „Oświata” nie zamierza poprzestać na tym. W ciągu najbliższych kilku lat będzie w dalszym ciągu spółdzielnią rozwojową z ambicją obejmowania coraz więcej nauczycieli z terenu Warszawy.

To zamierzenie „Oświata” spotkało się z aprobatą Zarządu Głównego ZNP. Sytuacja finansowa bowiem nie pozwalała większości nauczycieli na kupno mieszkania lub przystąpienie do spółdzielni typu własnościowego. Natomiast „Oświata”, jako spółdzielnia typu lokatorskiego, umożliwia uzyskanie mieszkania na znacznie dogodniejszych warunkach. Członkowie spółdzielni korzystają z kredytu, którego ratalne spłaty rozłożone są na 35 wgl. 45 lat. Przed objęciem mieszkania wpłacić trzeba 15 proc. wkładu.

Warunkiem przyjęcia do spółdzielni będzie obecnie założenie książeczki PKO, a warunkiem uzyskania mieszkania — składanie na nią oszczędności minimum przez 2 lata. Pozwoli to z jednej strony na inwestowanie złożonych już w PKO pieniędzy w nowe budowy, z drugiej strony — dzięki planowemu oszczędzaniu, ułatwi zdobycie mieszkania.

Obawy, że liczebny rozwój Spółdzielni może się odbić niekorzystnie na dotychczasowych udziałowcach — są bezpodstawne. Spółdzielnia zabezpieczyła bowiem w dostateczny sposób potrzeby dotychczasowych członków, którzy według planu powinni do 1961 r. otrzymać mieszkania niezależnie od tego czy dojdzie do skutku kupno dalszych gotowych bloków od St. Rady Narodowej. Wystarczy powiedzieć, że mieszkań już

przez spółdzielców finansowanych — tzn. takich, których budowa jest już w planie zabezpieczona — jest więcej niż aktualnych członków Spółdzielni.

Zresztą i konkretne dane liczbowe z planów budowy na najbliższą przyszłość napawają optymizmem. W budowie znajdują się już mieszkania w osiedlu Radna. Pierwszych 100 lokatorów otrzymała je jeszcze w 1959 roku. Następnie budowane w tym osiedlu bloki oddane zostaną do użytku w rok później. Podpisana została już umowa na 1959 rok na budowę domu o 56 mieszkaniach przy ul. Bieleńskiej. Również w 1959 r. ruszy budowa osiedla przy ul. Batorego, gdzie planuje się ok. 500 mieszkań, tj. 1500 izb.

Ponadto Spółdzielnia występuje o odkupienie w 1959 r. od St. Rady Narodowej ok. 600 izb (200 lokali), a więc kilku budynków wzniesionych w sąsiedztwie domów budowanych przez Spółdzielnię. Podpisana z niedawnym czasie umowa przewiduje odkupienie kilku domów w osiedlu mieszkaniowym w rejonie Pl. Teatralnego. Mieszkania te zostaną oddane do użytku już w 1959 r. Inicjatywa ze wszelkich miar godną poparcia przez St. Radę Narodową. Korzyści bowiem z takich transakcji byłby obopólne. Rada Narodowa, bez wkładów finansowych ze strony Spółdzielni, uzyskałaby w ten sposób dodatkowe środki na budowę domów w rejonie osiedla Batorego, kontynuując rozbudowę osiedla Radna oraz zagwarantować sobie prawo do wzniesienia osiedla mieszkaniowego w centrum Pragi. Ogółem począwszy od 1960 r. „Oświata” planuje oddawać rocznie 550 izb, tj. 160—200 mieszkań.

Zamierzenia są więc niemałe. A dotychczasowa działalność Spółdzielni pozwala przypuszczać, że nie pozostaną one jedynie zamierzeniami. I dale-

go nie bezpodstawna jest opinia Zarządu Głównego ZNP, że „Oświata” to jedyna na terenie Warszawy spółdzielnia mogąca w przyszłości w poważniejszym stopniu zaspokoić potrzeby mieszkaniowe nauczycieli. Opinia ta zresztą nie zdawkowa, bo poparta ścisłą współpracą Spółdzielni z Zarządem Głównym ZNP i dużą pomocą Związku, w realizacji planów „Oświaty”. Również efektywne pomocy oczekuje Spółdzielnia od Ministerstwa Oświaty, Min. Szkolnictwa Wyższego i PAN, oad to w formie udzielenia pomocy finansowej poszczególnym członkom Spółdzielni pracującym w danym rejonie, bądź bezpośrednio samej Spółdzielni.

Należy podkreślić, że Zarząd Spółdzielni składający się z ludzi energicznych i inicjatywnych i pracujący z dużym poświęceniem napotka na różnego rodzaju trudności. Na walnym zebraniu członków Spółdzielni, które odbyło się 15.XII br. w gmachu ZNP, szeroko omawiano to sprawę i podawano szereg projektów zmierzających do usunięcia trudności. Kłopoty spółdzielni obok już istniejących zwiększają się, gdyż np. projekt zmiany statutu spółdzielni napotyka wśród jego członków na słuszny, naszym zdaniem, opór. Jakże bowiem perspektywa ma przed sobą członek spółdzielni-nauczyciel, który uczynił duży wysiłek finansowy często kosztem poważnym ofiar, by zdobyć mieszkanie — jeżeli syn jego, np. oficer przebywający kilka lat poza Warszawą, nie ma, według projektu statutu, prawa do tego mieszkania, gdyż warunkiem jest stałe zamieszkanie w Warszawie. Albo inny punkt statutu głoszący, że w razie wstąpienia ze spółdzielni i rezygnacji z mieszkania członek spółdzielni otrzyma tylko 15% wkład wpłacony przy otrzymaniu mieszkania, a reszta, która wynosić może i 50% — przepada. Chyba to nie jest słuszne. Członkowie spółdzielni nie otrzymują mieszkania darmo, jak dostawało tysiące osób w ciągu 13 lat, dodajmy osób, które często stać było na kupno mieszkania.

Wreszcie na zakończenie trzeba stwierdzić obiektywnie, że tylko nieliczni procent nauczycieli szkół ogólnokształcących może korzystać z dobrodziejstw spółdzielni, gdyż wielu marzy nawet nie może o wpłacie przewidzianej sumy dla zdobycia mieszkania. Spółdzielnia czy chce, czy nie chce — staje się spółdzielnią elitarną. I dlatego należy całą siłą popierać wszelkie Zarządu Spółdzielni zmierzające do tego, by ministerstwa resortowe szły z daleka idąc pomocą nauczycielom pragnącym poprzez „Oświatę” uzyskać jakiś własny kat.

KRYTYCZNE UWAGI O DZIAŁALNOŚCI OGNISK

REAKTYWOWANE do życia ogniska, nie zdają moim zdaniem, po rocznej swej pracy egzaminu. W dalszym ciągu są sztucznym tworem nie prowadzą do zrealizowania wytkniętych celów. Dalekie odległości, duża liczba osób nie pozwalają na nawiązanie bliższych kontaktów, a wyłonione zarządy tych ognisk nie mogą utrzymać stałej koniecznie łączności pomiędzy poszczególnymi szkołami nie mówiąc już całkowicie o łączności między poszczególnymi związkowcami.

Rezultat jest taki, że praca w tyko ogniskach sprowadza się tylko do działalności czysto formalnej, a niezadowolone z niezapewnienia różnorodnych spraw stało się wreszcie. Nawiązanie bliższego współzycia na pięciu w roku szkolnym zwołanych konferencjach w dalszym ciągu jest sprawą otwartą. Wybrani łącznicy z poszczególnych szkół nie mogą wywiązać się ze swych obowiązków, gdyż wyłonione zarządy ognisk znajdują się w różnych szkołach danego obwodu terytorialnego, a zatem załatwienie nielicznej sprawy jest czasem wprost niemożliwe.

Na zebraniach panuje często nuda, młodzi koledzy nie odczuwają potrzeby związania się z

praca ogniska, towarzysko czują się obco, trzymają się grupami przy swoich szkołach a praca dydaktyczna — pedagogiczna też zwalnkuje. Część tzw. towarzysza różnie wygląda w różnych ogniskach, nie tak jednak, jakbyśmy sobie tego życzyli.

Jako długoletni związkowiec mający bogate doświadczenie z różnych okresów życia ognisk, które pozostawia przepiękną kartę wspomnień ze swej działalności po pierwsze wojnie światowej, proponuję, aby ogniska w miastach dużej pokrywaliby się z rejonami szkolnymi a zarządy ich znajdowały się przy każdej szkole danego rejonu szkolnego. W miastach powiatowych wszystkie szkoły tworzą jedno ognisko, mają wspólny lokal rozrywkowy a przy nim jakiś kafelek dla załatwienia spraw związkowych. Na wsiach ogniska powinny obejmować wszystkie szkoły będące na terenie rady gromadzkiej z wybrana stała siedziba.

Wierzę, że poruszone zagadnienie wywoła szeroki i szczerą dyskusję, która pomoże w opracowaniu konkretnych form pracy związkowej.

A. NOWIŃSKI
Poznań

Dzień Nauczyciela za Odra

PRZED miesiącem obchodziliśmy Dzień Nauczyciela. Jestem była nauczycielką zajął się z nami kraj — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jako ta, która ma nadzieję, że będzie mogła nadal pracować w swym umiłowanym zawodzie, jako nauczycielka szkoły polskiej, z zainteresowaniem i sympatią śledziłam przygotowania i sam przebieg Waszego Święta.

Ponieważ miałam okazję osobście brać udział w podobnej uroczystości w NRD, chciałam poinformować Was o tym, jak to święto przebiega i jaki ma charakter u sąsiadów zza Odry.

Dzień Nauczyciela obchodzi się w NRD 12 czerwca. Można już dzisiaj powiedzieć, że dzień ten stał się tam świętem o dobrej tradycji. Nauczyciel jest coraz więcej poważany i otaczany szacunkiem tak ze strony młodzieży, jak i rodziców. Okazją dla publicznego wyrażenia szacunku jest Dzień Nauczyciela. W dniu tym dzieci, rodzice, partia, rząd i związki zawodowe przekazują nauczycielom najserdeczniejsze życzenia. Formy wyrażania tych uczuć są różne. Trzść zaś składanych życzeń sprowadza się ogólnie do tego, że wyraża się nauczycielowi podziękowanie za jego pracę, podkreśla jej znaczenie w przygotowaniu młodych ludzi do pracy nad budową u siebie i olatowuje materialną i moralną pomoc. Deklaracje pomocy nie pozostają „na papierze”, ale z pożytkiem dla obu stron, deklaranta i adresata, realizowane są w życiu.

Uroczystości odbywały się najczęściej w poszczególnych szkołach, gdzie najlepsi nauczyciele byli dekorowani odznaczeniami państwowymi i otrzymywali nagrody. Największym wyróżnieniem dla nauczyciela NRD jest uzyskanie tytułu „Zasłużony Nauczyciel Narodu Niemieckiego”. Inne odznaczenia to: „Medal za bar-

dzo dobrą pracę”. Bierze się tutaj pod uwagę pracę zawodową i społeczną. Wreszcie „Medal za długoletnią i wzorową pracę na polu oświaty” tzw. „Medal Pestalozzowski”.

Poza tym nauczyciele otrzymują premie w postaci nagród pieniężnych, książkowych, dyplomy itp. Dzień Nauczyciela kończy się przeważnie „na wesole” — zabawami tanecznymi, wspólną kawą lub przedstawieniem teatralnym.

W ostatnich latach w obchodzie Dnia Nauczyciela można zauważyć coś nowego. Nauczyciel, który był odbiorcą, adresatem składanych mu życzeń itp., obecnie korzysta z okazji, by wyrazić swe poparcie i swą jedność z młodzieżą, ideową z wszystkimi siłami postępowymi kraju. W tym roku Dzień Nauczyciela w NRD przypadł na okres przygotowań do V Zjazdu partii. Klasa robotnicza, chłopcy i inteligencja pracująca podejmowała z tej racji szereg zobowiązań przedzjazdowych. Również i nauczyciele postanowili obchodzić swe święto pod znakiem V Zjazdu partii.

Organizacyjnie sprawę tę ujął w swe ręce związek zawodowy. Do akcji włączyli się nauczyciele zorganizowani w niezorganizowani. W przeddzień Dnia Nauczyciela w komitetach dzielnicowych Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie odbyły się spotkania delegacji bezpartyjnych nauczycieli — przedstawicieli poszczególnych szkół, z władzami partijnymi. Bezpartyjni nauczyciele komunikowali władzom partijnym, że i oni czują się odpowiedzialni za losy swej ludowej ojczyzny, że i oni są związani z partią w jej walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i że w związku z tym przylgają się do ogólnokrajowej akcji uczczenia V Zjazdu partii czynnym. W bezpartyjnej i swobodnej rozmowie omawiano sprawy dotyczące pracy nauczyciela w szkole, jego trudności wychowawcze, współpracę z rodzicami, warunki materialne, jak i też zagadnienia polityki partii. Przemówień rozmów nie ustalano z góry, lecz omawiano je zagadnienia, które wyłaniały się samorzutnie. Postanowiono formę wymiany poglądów kontynuować i w latach następnych.

Tego samego dnia, w którym przeprowadzono rozmowy, w godzinach popołudniowych, w oznaczonym miejscu zebrali się nauczyciele i wychowawcy w celu zorganizowania pochodu. Chcę krótko wspomnieć o jednym z takich pochodów — manifestacji, w której sama brałam udział. Pochód ten odbył się w jednej z dzielnic demokratycznej Berlina, w Treptow. U-

dział brali nauczyciele pracujący w tej dzielnicy, przy czym zbirali się dobrowolnie bez jakiegokolwiek nacisku administracyjnego i moralnego. Przyjemnie było stwierdzić, że zgromadzeni stanowili więcej niż 90% ogółu nauczycieli, którzy w kolumnie marszowej przesyłali ulicami swojej dzielnicy. To publiczne wyrażenie i manifestowanie swych uczuć i stosunku do władzy ludowej znalazło żywy odzew i poparcie wśród mieszkańców miasta, którzy przechodzących w pochodzie nauczycieli serdecznie podziwiali. Szczególnie żywo i spontanicznie poklaski przyślało sobie manifestacji wśród żal robotniczych fabryk, obok których przechodzono.

Atmosfera pochodu, swoboda i bezpośredniość między nauczycielami, bezpartyjnymi i partijnymi, zwyciężyła stosunek ludności, poczucie zbiorowej siły i zarzarem odpowiedzialności — były dla nas zachętą do dalszej, wytrwałej pracy nad realizacją tego szlachetnego celu, jaki stał przed każdym postępowym nauczycielem.

W późnych godzinach wieczornych tego samego dnia ci spośród nauczycieli, którym przybyło dać się we znaki trudny pochodu, brali udział w licznych zabawach tanecznych.

INGEBORG JASICZEK

UWAGA RENCISCI!

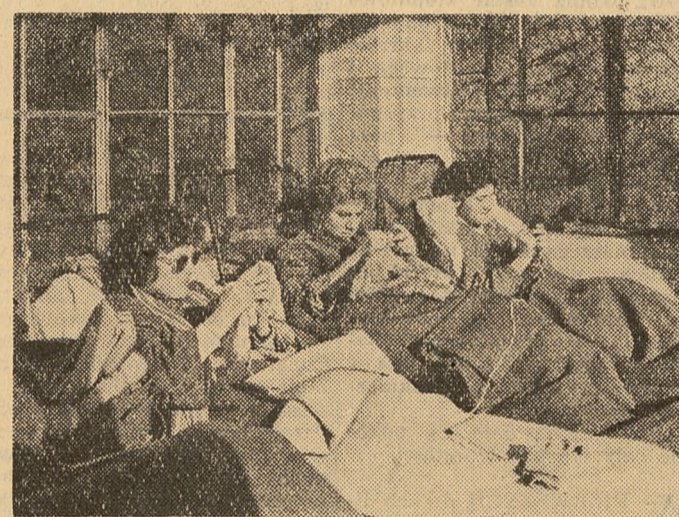
Ministerstwo Pracy i Opiekę Społeczną Zarząd Rent w Warszawie pismem z dnia 14 listopada 1958 r. Znak UN-528-12/57 wyjaśniło, że byli pracownicy pedagogiczni, którzy uzyskali rentę dla osób szczególnie zasłużonych na podstawie art. 83 dekretu z dnia 25.6.54 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. z 1958 r. Nr 23, poz. 57) — mają prawo do korzystania z dnia pracy do wykorzystania przy przejazdach kolejnymi.

KOMUNIKAT

Komitet Redakcyjny monografii seminarium nauczycielskiego (liceum pedagogicznego) w Siennicy prosi wszystkich kolegów siennickich, którzy nie przysłali jeszcze wypełnionych ankiet — pamiętników, aby to uczynili do końca stycznia 1959 r.

Materiały wraz z fotografiami należy przysłać pod adresem: Stanisław Jagodziński, Warszawa, ul. Odyńca 71 m. 2.

W zakopiańskim sanatorium



„30 lat temu Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako pierwszy związek zawodowy w kraju, walcząc z gruźlicą, oddał ten gmach do użytku na troszeczo do zdrowia nauczyciela, o zdrowie człowieka” (1926—1956). Tablica z takim oto napisem znajduje się przed wejściem do zakopiańskiego sanatorium przeciwgruźliczego. Istniejąca już 32 lata ta pożyteczna placówka przez wiele, niestety, lat w minimalistycznym tylko stopniu dostępną była dla tych, dla któ-

A kto ma uczyć dzieci?

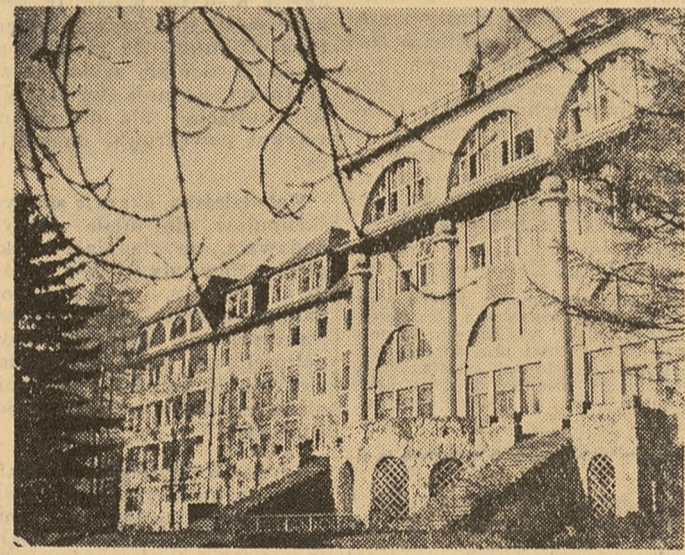
Szkole Podstawowej w Rokicinach, w której uczy się 250 dzieci, przyznano 6 etatów. Jednak z powodu uropów macierzyńskich i zwolnień lekarskich uczy — z kierowniczymi łącznie — tylko 3 nauczycieli. Na jednego przypada więc 83 dzieci. Przyznam się, że w tak trudnych warunkach nie uczyłem, nawet w okresie międzywojennym, kiedy przeciętna liczba dzieci przypadająca na nauczyciela była o wiele większa niż obecnie.

Wie o tym Inspektorat Oświaty w Brzezinach, ale jest bezradny, bo nie ma nauczycieli wykwalifikowanych, którzy mogliby przyjąć na zastępstwo. Wprawdzie zezwolono w tym roku zatrudnić w szkołach absolwentów liceów ogólnokształcących, ale to nie ratuje sytuacji. Do naszej szkoły skierowana została absolwentka liceum ogólnokształcącego i nawet bardzo chętnie zabrała się do pracy. Coż z tego kiedy w niedługim czasie skierowana została na 3-tygodniowy kurs dla nauczycieli niewykwalifikowanych. Jest również w naszej szkole emerytowana nauczycielka, która zgodyłaby się wziąć więcej lekcji, ale ustawa zabrania, ponieważ nauczyciele-emeryci mogą uczyć tylko w ograniczonym wymiarze — do 1000 zł zarobku.

Podobnych szkół jest w naszym powiecie więcej, szczególnie teraz, kiedy kilku młodych kolegów odeszło do wojska. Czy jest to sytuacja bez wyjścia? Chyba nie. Myślę, że w takich szczególnych wypadkach władze szkolne czy też Ministerstwo Oświaty powinny udzielać zezwolenia nauczycielom emerytom na zatrudnienie w wyższym wymiarze godzin, a nauczycieli niewykwalifikowanych po liceach ogólnokształcących dokształcać w czasie ferii zimowych i letnich, a nie w ciągu roku szkolnego.

J. FEJA
Rokiciny

Zapomniany odcinek pracy szkoły



Zakopiańskie sanatorium obliczone na 270 osób.
H. HUSSAK.

Oto Internet Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ostrołęce. Już w halu uderzają nas dzwiny — kuchenne; gdy zwiędzimy pokoje, często nie wiemy gdzie się podział — taka w nich jest ciasnota. Choćby wychowawców obowiązuje 42 godzinny tydzień pracy (w domach dziecka jest on 36-godzinny), często w praktyce wykonują oni swoje obowiązki od świtu do późnego wieczoru.

A jak wyglądał dzień mieszkańca w Internecie? Przykładać się im uważnie. Są pułkownie — to prawda, Sprawa to kasza, która obficie i pod różnymi odmianami stała ich tu karmić („Proszę pana, dzienna stawka wyżyniowena wynosi 9,90 zł!”); nie otrzymują prawie nigdy jarzyn i owoców; obiad często składa się z jednego dania.

A jak jest gdzieś indziej? W niektórych Internecie, szczególnie tam, gdzie bardziej przeżyła jest akcja w dziedzinie gospodarczej kierownictwa szkoły czy komitetu rodzicielskiego, dzieci dokarmiane są produktami z przyszłorocznego ogrodu i gospodarstwa; skąpa stawka wyżyniowena przedz wystarcza na zrealizowanie pełniejszego jadospisu, gdy uda się corocznie wyhodować kilka tuczników.

Internet w Ostrołęce w porównaniu do innych ma jednak też zaletę, że mimo ciężkich warunków lokalnych jest je-

dynym użytkownikiem budynku, że jak tutaj mówią, sam w sobie stanowi „królestwo”. Jego mieszkańcy jedzą w specjalnie na ten cel przeznaczonych jadłach, gdy na przykład w Internecie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Zamościu, uczniowie spożywają posiłki w najwykściejszej piwnicy. W budynku internatu w Łodzi, przy ul. Wróblewskiego 15 — drugim gospodarzem jest personel i studenci kursów Zakładu Doskonalenia Rzemięta; przez osobistą, często nie najlepszą przykłąd dorolli oddziałują tu na dzieci.

Znane są internaty-ruiny mieszczące się w prowizorycznych pomieszczeniach. Np. część budynków internatowych Poznania nie nadaje się do użytku. W większości internatów opiekany jest stan sprzętów, materiałów, bielizny pościelowej itp. Kilka razy przekroczyły one ustaloną dla nich normę zużycia.

Inny, nabrzmiały już od dawna problem — to problem kwalifikacji części wychowawców pracujących w Internecie szkolnych. Kto może być wychowawcą internatu? W praktyce często każdy: szofer, który stracił pracę w jadzy, referent o ukłoniętej szkole podstawowej, który przy kompresji etatów stracił posadę. Przeważnie każdy, kto ma kwalifikacje pedagogiczne lub pracował w szkole lub w domu dziecka, gdzie otrzymuje korzystniejsze warunki pracy i

KRZYSZTOF TOMASZEWSKI

Perypetie z opalem

Zmienić sztywność przepisów

OFICJALNY okres opalowy trwa u nas 6 miesięcy, ale ponieważ klimat nie zawsze idzie w parze z przepisami, okres ten praktycznie często się przedłuża. Nauka w szkołach niżej zorganizowanych odbywa się na dwie a często i na trzy zmiany. Uczniowie chętnie przyszlby do szkoły i wieczorem, coż kiedy brak opalu, bo normy nie pozwalają zakupić jednej czy dwóch ton więcej, mimo że są fundusze potrzebne na ten cel. Skutek jest taki, że i dzieci i nauczyciel marzną w klasie.

W uzasadnionych wypadkach powinno się stosować pewne odchylenia od norm, tak, by praca we wszystkich szkołach odbywała się w normalnych warunkach. W budynkach większych z korytarzami i klatkami schodowymi, które też wliczane są do metrażu opalowego, sprawa ta jest może nieaktualna, natomiast w szkołach małych należałoby zaleźnie od warunków zmienić sztywność

przepisów i pozostawić pewną swobodę w zakupie opału.

A oto jak wyglądała ta sprawa na konkretnym przykładzie: szkoła ma 2 klasy i kancelarię, w tym 1 klasa o powierzchni 54 m kw., z 4 dużymi oknami wychodzącymi na otwarte pole. Jeden z nauczycieli dojeżdża z powodu braku mieszkania i już o 6.30 jest w szkole. Nauka trwa w 4 dniach do godz. 14.15, w 2 dniach do 16.30. Według obowiązujących norm opalowych szkoła mogła zakupić 6,4 ton węgla. Biorąc pod uwagę tylko 150 dni — na 1 piec wypada dziennie 14 kg. Przy temperaturze zewnętrznej plus 10 stopni — to jeszcze można jako tako sale ogrzać, lecz już przy niższej sprawie wygląda nie-dobrze. A ponieważ takich szkół jest z pewnością więcej, pewien wyłom w obowiązujących normach opalowych należałoby jak najprędzej uczynić.

JAN WTRYKUSZ
Miasteczko Śląskie
pow. Tarnowski Góry

Jak jest z tymi podwodami

NIKT z nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Siennicy, pow. Lipsko, nie korzysta z bezpłatnej dostawy opału. Członkowie naszego grona zapoatrują się w węgiel w Gminnej Spółdzielni w Siennie magazynowany w Ostrowie, odległym o 18 km. Gromadzka Rada Narodowa nie przydziela podwodu tłumacząc, że może jej przydzielić tylko do miejscowości odległych o 7 km.

Jeżeli ktoś z nas kupi tonę węgla w GS w Siennie, z odbiorem w Siennie, wówczas GS dolicza koszt transportu 70 zł

9 podpisów nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Siennie, pow. Lipsko

W poszukiwaniu „skarbu”

PRACUJE na Żulawach od grudnia 1947 r. jako nauczyciel. W tym okresie otrzymałem 3 m drzewa opalowego w dodatku te „metry były skąpe”. Węgiel najczęściej otrzymujemy w najgorszym gatunku.

A teraz coś niecoś o przydziale tego wymarzonego skarbu. Nauczycielowi samotnemu przyznaje się 1200 kg węgla na cały rok. Gdyby przyjąć tylko okres zimowy tj. 180 dni, to na dobe przypada 6,6 kg. Czy taka ilość może wystarczyć, by ugotować obiad? A gdzie śniadanie i kolacja, a czym palić w czasie 180 dni „letnich”? W szereższym polozeniu są koledzy w mieście, którzy mają gaz.

W 1956 r. zwróciłem się do Państwowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Sopotie w sprawie przydziału drzewa opalowego. Otrzymałem odpowiedź, że przedsiębiorstwo drzewem opalowym nie dysponuje i skierowano mnie do GS. A GS nie raczyło nawet odpowiedzieć. Pytam się, gdzie mam się zapoatrzyć w drzewo opalowe?

Na Żulawach są specyficzne warunki i pod względem klimatycznym, i pod względem zdrowotnym, dlatego przydział opału powinien być znacznie większy niż gdzie indziej.

K. SIMBIEROWICZ
Szutówo, pow. Nowy Dwór

Wychowawczyne przedszkoli są także nauczycielkami

DWUDNIOWE zebranie Zarządu Sekcji Wychowania Przedszkolnego, jakie odbyło się w dniach 28 i 29 listopada w gmachu ZG ZNP, poświęcone było analizie sytuacji przedszkolnej oraz nakreśleniu planu dalszej pracy sekcji. W naradzie udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i CRZZ.

W dyskusji poruszano szereg spraw wymagających ogólnego uregulowania i zmian w kierunku podniesienia znaczenia przedszkoli do rangi poważnej placówki wychowawczej. Na pierwszy plan wysunięto postulat zrównania praw wychowawczych przedszkoli z prawami nauczycieli szkół podstawowych żądając m. in. przyznania im tytułu nauczycielskiej przedszkola. Popularnie używana nazwa „przedszkolanka” jest nieco lekceważąca.

Wychowawczyne przedszkoli posiadające często wyższe wykształcenie i poważny staż pracy pedagogicznej nie czują się doceniane proporcjonalnie do wkładu ich pracy. Ich potrzeby są zwykle rozpatrywane na szarym końcu. Między nimi a nauczycielami szkół podstawowych istnieje wielki, niezauważony przez władze, różnic.

W dyskusji podkreślano, że przede wszystkim chodzi tu jednak o satysfakcję moralną, o uznanie dla ich pracy, o zrozumienie jej potrzeby i ważności. Były to przecież poważny dopływ do zdwojenia wysiłków na wet w obecnej trudnej sytuacji.

Kilka koleżanek skarżyły się, że w Dniu Nauczyciela nie tylko, że musiały jak zwykle pracować, ale w ogóle o nich zapomniało, nie zaproszono ich na akademię, nieczym nie oddawano. I tutaj znowu nie chodzi o jakieś korzyści materialne ani odznaczenia, lecz właśnie o satysfakcję płynącą z uznania ich pracy, o radość, że ktoś o nich pamiętał. Były to na szczęście wypadki raczej rzadkie, niemniej sam fakt, że w ogóle się zdarzyły, świadczą iż zale wychowawczyne przedszkoli nie są pozabawione podstaw.

W dyskusji podkreślano konieczność upowszechnienia przedszkola dla dzieci w wieku 5—6 lat. Obserwacje i doświadczenia w szkole wykazały znaczną różnicę poziomu u dzieci uczęszczających do przedszkoli i tych, które przysły prosto z domu na korzyść „absolwentów” przedszkola. Upowszechnienie przedszkola dla dzieci 6-letnich zniweluje te różnice.

Przedszkola podobnie jak i szkoły cierpią na ciasnotę lokalową. Sytuacja ta wymaga zręczenia hasła budowy przynajmniej 1000 przedszkoli w podobnej formie jak rozpropagowano budowę 1000 szkół.

W dyskusji zastanawiano się, czy słusznym było skasowanie referatów przedszkoli w inspektoratach i przekazanie ich obowiązków inspektoratom szkolnym przeważnie nie mającym fachowego przygotowania w tych sprawach. Omawiano również sprawę niewłaściwego zakwalifikowania woźnych oddziałowych, sprawy zwiększenia przydziałów miejsc na wozy i do sanatoriów oraz wiele innych zagadnień pedagogicznych i organizacyjnych.

(s)

(des)

Pracownie budowy mieszkan dla nauczycieli

Wiktor Weinert

wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP przy Ministerstwie Oświaty

NACZENIA tej sprawy nie potrzeba wyśmiewać. Zapewnienie nauczycielom odpowiednich mieszkań jest problemem społecznym o dość szczególnym znaczeniu. Określają je warunki pracy i ilość nauczycieli, zwłaszcza ich rozproszenie w terenie, utrudniające organizowanie skupień zdolnych do przeprowadzenia poważniejszych akcji w zakresie budownictwa mieszkaniowego ze środków indywidualnych i społecznych. Braki i trudności w tym względzie są duże, o tym wiadomo powszechnie.

Znane są wypadki, że nauczyciele z powodu braku pieców przygotowywali się do lekcji wieszonym w szkołach, mieszkać katem w gabłeniach szkolnych. Te i tym podobne przykłady potwierdzają, że bez szerokiego programu budownictwa nie jest możliwe pełne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nauczycieli, nawet gdyby jak najlepiej został wykonany art. 23 paragraf 1, 2 i 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Szczególne znaczenie nauczycielskiego problemu mieszkaniowego wynika nadoz przelanej natury ideologicznej: wysoka bowiem pozycja szkoły wymaga wysokiej pozycji społecznej nauczyciela, a ta izolacja jest w dużym stopniu od sprawy mieszkaniowej są podstawowym elementem.

W związku z tym nasuwa się pytanie, jak przedstawia się problem takiej wagi na ogólnie sytuacji w naszym budownictwie mieszkaniowym oraz czy są wykorzystywane w akcji budowy mieszkań nauczycielskich duże możliwości, które w zakładach finansowych, kredytowych, organizacyjnych państwa i całego społeczeństwa.

Abym odpowiedział na to pytanie, spróbujmy omówić wzmiesznie formy organizacyjne występujące lub możliwe do wykorzystania w budownictwie mieszkaniowym dla nauczycieli.

II

TYPOWA i tradycyjna forma organizacyjna budowy mieszkań nauczycielskich jest ogólne budownictwo szkolne prowadzone ze środków państwowych lub innych środków społecznych połączonych ze środkami państwowymi.

Izby lekcyjne i mieszkalne są tak związane w nomenklaturze i w praktyce budownictwa szkolnego, że mówiąc o budowie szkoły rozumie się również przez nią pewną liczbę mieszkań dla jej pracowników. Dodatni wpływ tego powiązania jest widoczny w efektach dotychczasowego budownictwa szkolnego, które przykładowo ilustrują następujące liczby:

Wybudowano ze środków planu inwestycyjnego Ministerstwa Oświaty:

Rok	Ogółem izb lekcyjnych	Ogółem izb mieszkalnych	% mieszkań w stos. do izb lekcyjnych
1951	1930	1200	61.5
1952	1835	810	44.2
1953	1525	625	41.0
1954	1413	510	36.2
1955	1353	406	30.0
Ogółem 1951/55	6698	4474	66.8

Tabelka powyższa wskazuje także, że programowi budowy potrzebnych izb lekcyjnych nie odpowiada pełny program budowy mieszkań dla nauczycieli. Według danych przybliżonych przybliżeniu 3 izby mieszkalne na 1 mieszkanie, a 1 mieszkanie na 1 izbę lekcyjną (choć w praktyce liczba nauczycieli przewyższa liczbę izb lekcyjnych, obecnie zasadę budowy szkoły budownictwie izb lekcyjnych a mieszkalnych są zresztą zrozumiałe, gdyż w budownictwie szkolnym obławy planem inwestycyjnym stosuje się obecnie zasadę budowy szkoły dwoma przynajmniej mieszkaniami. Pełnego programu mieszkań nie wysuwa się.

W praktyce zdarzają się fakty obniżania efektów szkolnego budownictwa mieszkaniowego przez zamianę izb mieszkalnych na izby lekcyjne. Np. w powiecie włodawskim w ostatnim czasie zamieniono 18 izb mieszkalnych na izby lekcyjne. Zdarzają się też incydenty, w których budowa danej miejscowości stara się o przeniesienie kierowni szkoły, rzekomo ze względu na dobowo szkoły, a w gruncie rzeczy dla uzyskania możliwości zamiany mieszkania służbowego na izby lekcyjne, których brak. Stanowią kierowni w danym przybliżeniu mieliby za nauczycieli, przynajmniej wiesz mieszkanie. Gdzie i w jakich warunkach ma mieszkać nauczyciel, który przybędzie na miejsce przeniesienia, nikt się nie stara nie narzucać, przyznaje się, że w widocznie mieszkać gdziekolwiek. Nie wiadomo, czy projekt tego przeniesienia zrodził się w jakimś porozumieniu z kandydatem na nowego kierownika, czy wbrew jego woli. Jakkolwiek byłoby, w interesie zachowania szczeri, przyznanie atmosfery w środowiskach nauczycielskich (tego rodzaju możliwość porównania warunków w lokalnych szkołach powinny być odrzucone.

Są realne dane do przypuszczenia, że sytuacja na odcinku budowy mieszkań w ramach budownictwa szkolnego ulegnie w najbliższym czasie radykalnej poprawie. Zapowiedzią jej są: rosnące wciąż nakłady państwa w inwestycje centralizowane, budownictwo szkolne oparte o środki i czynniki społeczne (inwestycje zdecentralizowane), powijająca się działalność Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, imponująca rozmachem akcja Związku Zawodowych Frontów Jedności Narodu i różnych organizacji społecznych pod hasłem "Tysiąc szkół na Tysiąclecie", Funduszu Grunwaldzkiego, Związku Funduszu Budowy itp.

W związku z tymi społecznymi należy wspomnieć, że w tym celu należy w budownictwie szkolnym wypracować plany, w których uwzględnić należy: 1) cele i zadania; 2) zakres i zakresy; 3) organizację; 4) wykonanie; 5) kontrolę; 6) ocenę; 7) podsumowanie; 8) wnioski; 9) uwagi; 10) załączniki; 11) inne. W tym celu należy wypracować plany, w których uwzględnić należy: 1) cele i zadania; 2) zakres i zakresy; 3) organizację; 4) wykonanie; 5) kontrolę; 6) ocenę; 7) podsumowanie; 8) wnioski; 9) uwagi; 10) załączniki; 11) inne.

O poparcie budowy szkół i mieszkań nauczycielskich przez wszystkich mieszkanców wsi i przelanie w tym kierunku inicjatyw przez organizacje społeczne, w szczególności przez Związek Młodzieży Wiejskiej, zapowiedzią jest Gomułka na terenowych urzędach powiatowych w Warszawie, wskazując nawet na konkretne zadania i środki, jak: zobowiązania do wyznaczenia i produkowania innych materiałów, stażowa o planowaniu, budownictwie, robotnicza, ondatowanie się, dostarczanie własnego drewna, sporządzanie bezpłatnych planów, rysunków, dokumentacji itp.

Niewątpliwie, w wielkim programie budownictwa szkolnego, zaslanego przez takie siły społeczne i z tylu źródeł finansowych wyłoni się automatycznie program budowy mieszkań. Abyżby jed-

nak uwzględnić on w większym stopniu, niż dotąd, potrzeby mieszkaniowe nauczycieli, konieczne jest większe zwrócenie uwagi w podejmowanych akcjach na konieczność budowy mieszkań dla nauczycieli stosownie do lokalnych potrzeb i zwiększeń dotychczasowej normy (dwa przynajmniej mieszkania), która w wielu wypadkach jest za niska.

Zdaje się, nie będzie przesady w twierdzeniu, że częścią programu organizacji i budowy każdej szkoły powinien być program rozwiązania potrzeb mieszkaniowych nauczycieli tej szkoły, uwzględniający stan posiadania mieszkań i plan dostarczenia brakujących mieszkań w danym obwodzie szkolnym w określonym czasie. Oczywiście, w wielu przypadkach natychmiastowa realizacja całego programu mieszkaniowego przez budowę potrzebnych izb nie będzie możliwa i wskazana, ale powinien istnieć obowiązek przeanalizowania całości problemu mieszkaniowego i opracowania kompletnego, może w niektórych partiach perspektywicznego, ale pełnego programu mieszkaniowego dla każdej szkoły.

W tym kierunku powinno zmierzać nasze ustawodawstwo szkolne, w którym nie dozwolono jest dotąd przepisów wypełniających należycie luki powstałe wskutek zaktualizowania się ustaw z 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szk. powszechnych i budowy szkół, powołanych w art. 10 i 11 wskutek braku przepisów Min. Oświaty o inwestycjach szkolnych w ogóle. Przepisy te nie wprowadziły ich do dotychczasowej teoretycznej praktyki w szkolnym budownictwie mieszkaniowym, która kształtuje się często pod wpływami osób nie rozumiejących tej problematyki i stosunków społeczno-bytowych nauczycieli.

Nauczycieli i inni pracownicy oświatowi ze swojej strony powinni wybrać się jakiegos kompleksu niższości czy rezygnacji w stawianiu postulatów w zakresie budowy mieszkań. Spraw tych nie można prowadzić ciągle w cieniu budowy szkoły. Wprowadzanie ich na terytorium realizacji nie może odbywać się wstydliwie, kuchennymi jakby drzwiami. Nie chodzi tu wcale o sztuczne rozdumuchanie spraw, nie chodzi o wysuwanie hasel analogicznych do realizowanego w niektórych odcinkach społecznych hasła „najpierw plebania, później kościół” (choć w wielu czynach społecznych z sensu tej zasady można by coś przenieść na teren budowy szkoły), ale trzeba mocniej stanąć na gruncie słusznego interesu mieszkaniowych nauczycieli i równoległości tych interesów z budową izb lekcyjnych.

nia materiałowego i produkt materiałowy, poradzono, instruktor, popieranie budowy i kapitalnych remontów domów nieuczelnianych — szczególnie na Złotym Olszynie, nycia i domów użytkowych, ulgi i umiarzenie w spłatach kredytów dla budownictwa spółdzielczego. Zarządzenie Min. Gosp. Kom. z dn. 1955 (Mon. Pol. Nr 50, poz. 243 z 1955 r.) ustala maksymalną wysokość kredytów w r. 1955 na 125 tys. złotych. Pomocy obowiązuje się udzielają przedwład rad narodowych.

Dwa ostatnie lata wykazywa, wzrost zaprezentowania nauczycielskiej pomocy kredytowej. Z pisma Min. Oświaty z dn. 8.3.1958 r. (K-2-404/58) do Wydz. Oświaty PWRN i DOSZ w sprawie pomocy kredytowej na budownictwo indywidualne w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających w bież. roku rozpocząć lub kontynuować budowę domków, oraz podanie kwoty pożyczek potrzebnych na ten cel. Zestawienie zgłoszonych w związku z tym reflektantów wykazuje, ogółem 1534 osób i kwotę 98 mil. zł kredytu. Ministerstwo Gosp. Kom. przyznało na ten cel łącznie z pracownikami służby zdrowia w roku 1958 dowiadujemy się, że w resorcie oświaty w roku 1955 z kredytów w wysokości 3 mil. zł otrzymało pożyczki 81 pracowników. Równocześnie Ministerstwo zarządziło podanie listyby nauczycieli z terenu wsi, zmierzających

W sprawie budowy mieszkań dla nauczycieli

(Dokończenie ze str. 4)

kiadnu, ale oczywiście w oparciu o jego bazę produkcyjną, urządzenia, narzędzia pracy i inne środki słurowe. W gospodarce mieszkaniowej, w tym zakresie, jak dotychczas, nie ma żadnych planów i placówek oświatowych, nie ma też żadnych placówek oświatowych, nie ma też żadnych placówek oświatowych, nie ma też żadnych placówek oświatowych...

- 1) odpisy z zysków osiągniętych w gospodarstwach promocyjnych (warsztaty, gospodarstwa rolne) i w środkach specjalnych
- 2) odpisy z dochodów uzyskanych ponadplanowo lub z tytułu wynagrodzeń za praktyki i kursy zawodowe
- 3) odpisy z oszczędności budżetowych wypracowanych przez celowe, oszczędne wydatki - przy wykonaniu zadań planowych
- 4) podobny udział w nadwyżkach z budżetu terenowego, na które zostały się oszczędności na wydatkach oświatowych i dochody administracyjne przez jednostki oświatowe
- 5) zyski ze sprzedaży przedmiotów wykonanych w gabinetach i pracowniach szkolnych
- 6) udział w pewnych dochodach ze sprzedaży domów i działek dokonywanej przez prezidia rad rodzicielskich

Jest jedno źródło, wybitnie dotyczące Min. Oświaty, które powinno znaleźć budownictwo mieszkań nauczycielskich - to praktyka młodzieży szkół zawodowych. Około 40 tys. młodzieży zawodowych szkół budowlanych odbywa co rok programową praktykę. Może ja odbywać w miejscu budowy szkół i mieszkań nauczycielskich, w ramach obozów, pod namiotami, łączących przyjemność turystyczno-wczasową z praktyką. Warunki takiej praktyki pod względem korzystniejszego niż praktyki uczniowskiej w innych budowlach. Razem z młodzieżą pracuje kilkuset majstrów i inżynierów na wysokim poziomie fachowym, których brak jest w terenie. Jest to ogromna baza produkcyjna z narzędziami, transportem itd. Można dołożyć do tego drugie tyle młodzieży szkół przemysłowego, rzemieślniczej, stolarzy, cieśli, transportu z traktorami, samochodami itd., co tworzy ogromną zespół sił, którego nie wykorzystano dotąd należycie w resortowym budownictwie szkół i mieszkań nauczycielskich.

Przy przymierzaniu przepisów o zakładach domach i funduszach mieszkaniowych do stosunków w resorcie oświaty wyjdą na pewno różne projekty rozwiązania tego zagadnienia. Zajęcie się tymi sprawami jest o tyle konieczne i pilne, że jesteśmy w końcowej fazie opracowania projektów planów i budżetów na 1959 rok i że warunkiem udzielenia dotacji na budowę mieszkań zakładowych jest stworzenie funduszu zakładowego, i że środki na dotacje objęte są budżetem centralnym.

W wyczerzonym do opracowania budżetu na 1959 rok zawartym w 15. XII budżetowej ustawie, że ministerstwo ubiegające się o dotacje z budżetu na zakładowe fundusze mieszkaniowe włącza te dotacje do swych resortowych projektów budżetowych, uwzględniając także dotacje dla nadzorowanych jednostek terenowych. Kalkulacje oparte na wskaźnikach dyrektywne mają być podstawą do wyznaczenia w ramach ustalonych w niniejszym rozporządzeniu nie wyjaśniono dotąd wskaźników dyrektywnych, a treść wzorów nasuwa wątpliwości, czy kalkulacje będzie można u nas przeprowadzić, skoro nie ma danych, jak np. wskaźników mieszkaniowych, dotąd nie zorganizowano.

Jakikolwiek zreszta planowanie w tej dziedzinie w sprawach budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli jest trudne, gdyż nie ma dostatecznego oparcia w pracach statystycznych administracji szkolnej i w badaniach Głównego Urzędu Statystycznego. Przedmiot ten nie wystąpił też w badaniach Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. W pierwszej próbie Instytutu sformułowania bieżącej oceny budownictwa mieszkaniowego w Polsce za rok 1957, ogłoszonej w miesięczniku „Inwestycje i Budownictwo” Nr 8 w br., Ministerstwo Oświaty utonęło w dżungli resortowych nierolniczych w grupie pod nazwą „usługi, kultura, oświata, zdrowie, administracja, handel wewnętrzny itd.”. Wstępnie do tej oceny autorzy stwierdzili brak w materiałach źródłowych, które nie pozwoliły na ujęcie całokształtu budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Analizę przeprowadzono w różnych przekrojach, jak np. rozmiary budownictwa rodzaje inwestycji, założenia wieloletniego planu, tendencje w projektowaniu budownictwa, kierunki projekcyjno-architektoniczne, ośrodki projekcyjno-architektoniczne, zapotrzebowanie na materiały, źródła finansowania itd. Podobna ocena w stosunku do budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli umożliwiłaby określenie prawidłowego kierunku dalszego jego rozwoju.

Pewne trudności dla budownictwa mieszkaniowego w resorcie oświaty wynikają stąd, że w Ministerstwie Oświaty dla spraw mieszkaniowych i budowlanych nie ma jakiejś komórki lub stanowiska obejmującego czy koordynującego całokształt tych zagadnień. Sprawyami tymi zajmują się różne departamenty: Kadr, Inwestycyjny, Planu i Budżetu, Administracyjno-Gospodarczy, częściowo i inne. Przy tak dużym rozdrobieniu funkcjonalne sprawy mieszkaniowo-budowlane trafiają do różnych komórek organizacyjnych o wąskiej rzeczowej specjalności albo o ograniczonym zasięgu terenowym, wskutek czego wiele zagadnień wchodzi w tryb zwykłego urzędowania i tracąc rangę wielkiego przedmiotu podziela los przeciętnego „kawalka” administracyjnego; wiele elementów nowej polityki mieszkaniowej nie ma odpowiednika w określonych statutach kompetencji departamentów i wydziałów i uchodzi za pola ich uwagi. Ten stan rzutuje na odpowiednie prace ZNP, w których - gdy chodzi o wykonanie zadań - kompetentne ognia aparatu związkowego nie zawsze dostarczają się do siły i wielkości stawianych przez ZNP postulatów i haseł programowych. Można w danym przypadku mieć pretensje, że nie zbadano całokształtu problematyki budownictwa mieszkaniowego, że nie wypracowano na tej podstawie jakiejś koncepcji związkowej i nie podjęto akcji popularyzowania nowych, mało znanych a realnych form organizacyjnych budownictwa i że nie zwrócono uwagi na lepsze popularyzowanie zagadnień z tego zakresu.

V. Z faktu, że nie mamy dotąd resortowego, szerokiego programu budownictwa mieszkaniowego wynika przede wszystkim postulat opracowania takiego programu na miarę potrzeb wszystkich pracowników szkół i jednostek podległych Min. Oświaty, programu na najbliższe okresy dla wykorzystania aktualnej pomocy naukowej i subwencyjnej i programu perspektywicznego. Program powinien być oparty na starannej anali-

zle potrzeb i możliwości realizacyjnych, na doświadczeniach i dorobku budownictwa szkolnego, indywidualnego, spółdzielczego, zakładowego i innych form. Resortowy program budowy mieszkań dla nauczycieli i innych pracowników oświatowych powinien być wielki, nie wielkością sum państwowych wypracowanych do programu, bez względu na możliwości finansowe państwa, ale w sensie pełnego, jak najbardziej celowego wykorzystania wszystkich dostępnych źródeł finansowych i materialnych oraz skoordynowania różnych form organizacyjnych i wszystkich akcji prowadzonych w wielu torach, przez różne resorty i organizacje związkowe i liczne instytucje społeczne w kierunku pracowniczego budownictwa mieszkaniowego.

Program budowlano-mieszkaniowy Ministerstwa Oświaty w takim ujęciu powinien być zbiorczym, skoordynowanym, syntetycznym planem zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego nauczycieli. Powinno on zatem określić ogólny front działalności na odcinku tego budownictwa mieszkaniowego i wyznaczyć konkretne odcinki tego frontu różnym, możliwym do zastosowania form organizacyjnym budownictwa indywidualnego, spółdzielczego, szkolnego, zakładowego, PRN i różnym organizacjom. Należy przy tym uwzględnić inne środki poprawy warunków mieszkaniowych nauczycieli, jak budownictwo powiernicze, rewindykacja budynków, sprzedaż działek i domów itp., o których nie było mowy w niniejszym artykule.

Ministerstwo Oświaty powinno przejąć w pewnym sensie rolę kierowniczą w zakresie planowania, koordynowania i uzyskania większy wpływ na realizowanie programu budownictwa mieszkaniowego dla pracowników podległych Mu. Większy też wpływ w tym zakresie należałoby zapewnić Związkowi Nauczycielskiemu Polskiego jako niezależnej instancji rad zakładowych w resorcie. W związku z tym całokształt spraw budowlano-mieszkaniowych powinien być skupiony w jakiejś jednej komórce organizacyjnej w Ministerstwie Oświaty i urzędach podległych oraz na terenie Zarządu Głównego ZNP i w ogniwach podległych. Komórki te powinny być nastawione również na prace badawcze i organizowanie odpowiedniego instruktażu. Do opracowania programu budowy mieszkań i czuwania nad jego realizacją powinno być powołane jakieś ciało, jako organ pomocniczy Ministra, złożone z przedstawicieli zainteresowanych resortów i organizacji związkowych, szczególnie ZNP, Tow. Pop. Bud. Szkół i Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Analogiczne zespoły należałoby powołać przy kuratorach i inspektorach szkolnych.

Ministerstwo powinno opracować ustawę o budownictwie szkolnym i mieszkaniowym szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, do której należałoby wprowadzić przepisy o budownictwie mieszkaniowym służbowym, zakładowym oraz o funduszach mieszkaniowych i różnych formach pomocy dla nauczycieli w sprawach mieszkaniowych.

Organem statystyki szkolnej należałoby zlecić badanie problematyki mieszkaniowej w resorcie. W myśl wniosków Komisji Budownictwa Mieszkaniowego CRZZ wysunął postulat, aby Komisja Planowania przy Radzie Ministrów opracowała przy współudziale zainteresowanych ministerstw i urzędów 5-letni plan budownictwa mieszkaniowego. Ministerstwo Oświaty i Zarząd Główny ZNP powinny dołożyć starań, aby budownictwo mieszkaniowe nauczycieli i pracowników oświatowych było w tym planie należycie uwzględnione.

W celu pełniejszego wykorzystania różnych form organizacyjnych w budownictwie mieszkaniowym w resorcie należałoby:

- a) w programach budowy szkół uwzględnić rolę budowy i lekcyjnych z budową lub mieszkaniową, a w przyszłości normy stosowane w budowie mieszkań
- b) wprowadzić obowiązek równoległego opracowywania programu budowy szkoły i programu mieszkaniowego dla nauczycieli i pracowników oświatowych w tym zakresie z możliwościami realizacyjnymi i inspektoratu oświaty, tak jak to jest z innymi sumami na cele budownictwa oświatowego
- c) nastawić spółdzielczość mieszkaniową na zaspokajanie również potrzeb nauczycieli i pracowników oświatowych w trudniejszej sytuacji materialnej, i nauczycieli i pracowników oświatowych w trudniejszej sytuacji materialnej, i nauczycieli i pracowników oświatowych w trudniejszej sytuacji materialnej, i nauczycieli i pracowników oświatowych w trudniejszej sytuacji materialnej...
- d) w sprawie zakładowych, rad zakładowych, funduszy zakładowych w resorcie oświaty. Przy tym rozszerzyć pojęcie środków własnych i wprowadzić do nich środki wypracowane przez nauczycieli i ich warsztaty pracy, wykorzystując programowe praktyki szkół zawodowych przy budowie szkół i mieszkań nauczycielskich
- e) w sprawie akcji składów mieszkaniowych i oszczędności na kauce
- f) budownictwu mieszkań nauczycielskich na wsi zapewnić lokalną pomoc gromadzką w ramach ustawy o funduszu gromadzkim. Obowiązek bezpłatnego dostarczenia podwójnym nauczycielom rozszerzyć na transport materiałów budowlanych do budowy nauczycielskich domów spółdzielczych i zakładowych.

Stosowana w przepisach nomenklatura nazw i pojęć w zakresie programów, służb działalności inwestycyjnej i organizacyjnej budownictwa mieszkaniowego, rozproszenie przepisów dotyczących tego przedmiotu utrudnia znajomościę się z różnymi kwestiami budownictwa mieszkaniowego. Należałoby aktualnie przepisy zebrać, skomentować w osobnym popularnym wydawnictwie i głosem z terenu tych zagadnień mieszkaniowego używać więcej miejsca w prasie fachowej i pedagogicznej.

Minister Oświaty Bienkowski w wywiadzie prasowym z dnia 28.VIII br. powiedział, że „podwyżka uposażeń zapoczątkuje realizację opracowywanego przez nasz resort planu zmiany sytuacji ekonomicznej nauczycieli i poprawy jego pracy”.

Chyba wszyscy się na to zgodzą, że wielki program budowy mieszkań dla nauczycieli i pracowników oświatowych powinien być wybitną pozycją tego planu.
WIKTOR WEINERT

Eugeniusz Przybyszewski

EUGENIUSZ Przybyszewski, działacz Komunistycznej Partii Polski, był z zawodu nauczycielem, aktywnym członkiem Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich. Urodził się w 1889 r. w Plocku, pochodził z rodziny urzędniczej. W związku z wczesną śmiercią ojca już w latach szkolnych znalazł się w trudnych warunkach materialnych - kończył szkołę korzystając z pomocy starszego rodzeństwa. Młodość miał ciężką i ze względu na wczesną śmierć ojca pod wpływem rewolucyjnych wypadków 1905 r. - skrytykowane lewicowe, rewolucyjne poglądy, i na cechująca go od wczesnej młodości bezkompromisowość. Bierze czynny udział w ówczesnych politycznych organizacjach młodzieżowych. O pracy Przybyszewskiego wśród młodzieży pisze jego koleżanka z tych czasów, Janina Benedek-Kowalska:



„Powstał wówczas w Plocku oddział ogólnopolskiego stowarzyszenia młodzieży postępowo-niepodległościowej, odcinającej się wyraźnie od grupy tzw. młodzieży narodowej. Geniek był jedną z najwybitniejszych jednostek naszej grupy dzięki swej inteligencji, rozmachowi w pracy, ruchliwości organizacyjnej.

Kółka samokształceniowe o tematyce przyrodniczo - światopoglądowej oraz polityczno-społecznej rozpały nasze umysły. Geniek przede wszystkim zainteresowany był teoriami społecznymi i historią. Umysł miał wnikliwy, orientację bistra - chwycił więc i uogólniającą poznawanie teorii i najczelniej on właśnie referował na zebraniach przeczytane i przemysłane rozdziały z „Kapitału” czy innych dzieł twórców socjalizmu. Przebaliśmy też systematycznie ekonomię polityczną, historię ruchów rewolucyjnych itp.”

W czasach szkolnych był Eugeniusz Przybyszewski redaktorem jednego z najlepszych ówczesnych pism uczniowskich, odbijanego w Plocku na hektografie - „Do Dzieła”. W 1907 roku aresztowany za działalność polityczną przesiadział kilka miesięcy w więzieniu w Plocku. Na skutek starań matki uzyskał zwolnienie na wyjazd z granic Rosji do Krakowa. Po powrocie do kraju uzyskał świadectwo dojrzałości w gimnazjum im. Staszica w Lublinie w 1909 r. Studiował w Lublinie i w Krakowie, specjalizując się w historii nowożytnej.

Bierze żywy udział w życiu politycznym młodzieży uniwersyteckiej jako czynny członek „Spójni”, grupującej młodzież należąca lub sympatyzująca z SDKPiL i z Lewicą PPS. Jako czynny działacz PPS Lewicy utrzymuje kontakt z działalnością tej partii w Królestwie Polskim i bierze w niej bezpośredni udział podczas pobytu w kraju w czasie wakacji. Za działalność tę zostaje aresztowany i przebywa w więzieniu śledczym w Warszawie. Po zwolnieniu

Pracuje również naukowo; pisze prace historyczne, między innymi o Jarosławie Dąbrowskim.

W związku z działalnością rewolucyjną w KPP jest kilkakrotnie aresztowany. Wzięcie i ciężka wieloletnia praca nadzarszarny jego zdrowie. Przez dłuższy czas choruje. Po wyleczeniu wraca do pracy zawodowej i konspiracyjnej.

Ostatnia rewizja w jego mieszkaniu w Warszawie w marcu 1927 r. groziła poważnymi konsekwencjami. Znaleziono rewolwer, materiały świadczące o jego działalności rewolucyjnej. W czasie rewizji udaje mu się uciec i ukryć u jednego z towarzyszy. Przedostaje się później na teren ówczesnego województwa Gdanskiego, a stąd do ZSRR. O pobycie Przybyszewskiego w ZSRR pisze w swoich wspomnieniach żona Jadwiga z Zaścianekówna Przybyszewska: „Po wyjeździe w tymże roku do ZSRR przesyła początkowo do rodzinnego miasta wiadomości pod różnymi adresami. W Moskwie używa nazwiska Czesław Jasiński, drukuje swą pracę doktorską pt. „Jarosław Dąbrowski i jego rola w organizacji narodowej 1861-62 roku...”

W środowisku nauczycielskim pozostała po Eugeniuszu Przybyszewskim pamięć ofiarne, bezkompromisowego, rewolucyjnego działacza, uświatłowanego pedagoga i świetnie zapowiadającego się historyka.

W latach dwudziestych był uczniem Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu. O jego pracy pedagogicznej pisze jeden z jego byłych uczniów, Roman Peczynski (obecnie nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Żyrardowie):

„W latach dwudziestych był uczniem Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu. O jego pracy pedagogicznej pisze jeden z jego byłych uczniów, Roman Peczynski (obecnie nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Żyrardowie): „W latach dwudziestych był uczniem Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu. O jego pracy pedagogicznej pisze jeden z jego byłych uczniów, Roman Peczynski (obecnie nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Żyrardowie):

Po wojnie w roku 1919/20 był dyrektorem gimnazjum w Staszowie. Charakterystyczny dla jego idiosyncrazji i bezkompromisowości jest powód, dla którego to stanowisko opuścił. Oto Zarząd Kola Polskiej Macierzy Szkolnej utrzymujący gimnazjum żądał usunięcia jednego z nauczycieli, Antoniego Dobieskiego, jako lewicowego socjalisty. Przybyszewski nie chciał się na to zgodzić i w konsekwencji musiał opuścić zajmowane stanowisko. Przez pewien czas pracował jako nauczyciel w Opatowie, następnie przeniósł się do Warszawy. Tu pracując zawodowo jako nauczyciel, jednocześnie jest czynnym działaczem KPP, do której należy od chwili jej powstania.

Przeciw szablonowi

STOSOWANY dotychczas uarty szablon konferencji rejonowych przestał już nauczycielom wystarczać. Pragną oni, i zresztą słusznie, wynieść z tych spotkań coś więcej niż wizerunek towarzyskiego. Dlatego szukają nowych, bardziej atrakcyjnych form przeprowadzania konferencji.

Konferencja rejonowa w Wyszogrodzie w dniu 29.XI br., w której uczestniczyło około 30 nauczycieli szkół podstawowych z ognisk Wyszogrod, Rebowo i Kobylinki, była właśnie przykładem troski o jej poziom i atrakcyjność. Urządzono ją w pięknym gmachu szkoły ogólnokształcącej. Organizatorzy i gospodarze zatroszczyli się o to, aby obydwie części konferencji, i ta robocza, i ta druga poświęcona rozrywce - były ciekawe i przyjemne.

Poziom pierwszą część programu podnosiła obecność profesora politechniki warszawskiej Cz. Scisłowskiego, wykładowcy metodyki fizyki i autora podręczników szkolnych dla tego przedmiotu. Udział profesora w omawianiu przeprowadzono przez jednego z kolegów lekcji, jego ciekawy wykład na temat metodyki fizyki oraz wyprzedzające odpowiedzi na liczne pytania dotyczące podręczników wzbudziły żywe zainteresowanie nauczycieli. Dyskutowano z zapalem.

Wydało się, że inicjatywa nawiązania kontaktu z wyższą nauką jest słuszną i godną naśladowania, zwłaszcza gdy bezkompromisowego, rewolucyjnego działacza, uświatłowanego pedagoga i świetnie zapowiadającego się historyka.

T. WOJENSKI



„Niech Twoje dobre serce, „Dziadku”, nadal płonie, aby w nim hartowały się pokolenia naszej młodzieży” - takim życzeniem zakończył minister Bienkowski swoje oświadczenie przemówienie na uroczystym jubileuszu Kazimierza Lisieckiego w Świdwie pod Warszawą.

Jubileusz K. Lisieckiego - 40-lecie mistrzowskiej pracy nad wychowaniem młodego pokolenia - był wielkim rodzinnym świętem, na które zjechali się licznie jego mali i dorosli już wychowankowie. Ten niezwykły uświetniony pedagog i prawdziwy przyjaciel dzieci zbierał w tym dniu bogaty plon swej 40-letniej pracy w ogniskach - daninę miłości i wdzięczności wychowanków, a uznania słuch zasług przez Ministerstwo Oświaty.

Z konferencji w Ministerstwie Oświaty

W sprawie kształcenia politechnicznego

W DNIU 15. XII odbyła się w Ministerstwie Oświaty, pod przewodnictwem ministra Wł. Bienkowskiego, konferencja w sprawie kształcenia politechnicznego naszej młodzieży. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Rady do Spraw Techniki przy Radzie Ministrów, przedstawiciele Naczelnej Organizacji Technicznej oraz szkolnictwa i nauk pedagogicznych. Celem konferencji było skonfrontowanie potrzeb w tym zakresie z możliwościami realizacyjnymi i inspektoratu oświaty, tak jak to jest z innymi sumami na cele budownictwa oświatowego.

Referat zasadniczy wygłosił dyr. dep. K. Lech, który akceptując w zasadzie tezy Rady do Spraw Techniki przy Radzie Ministrów („Głos Nauczycielski” drukował je w nrze 46 z dnia 16 listopada br) opowiedział się za politechnizacją nauczania w sensie łączenia teorii z praktyką. Samo wprowadzenie techniki do szkół jest - według niego - tylko jednym z elementów politechnizacji i nie realizuje postulatów pełnej politechnizacji. Na czym ma polegać to łączenie teorii z praktyką zlustrował mgr. inż. Pasierbowski. Posługując się skonstruowanymi przez siebie pomocami naukowymi do fizyki omówił on kilka tematów lekcyjnych z tego przedmiotu. Istotą pomocy naukowych skonstruowanych przez inż. Pasierbowskiego dla celów nauczania w rozumieniu łączenia teorii z praktyką jest to, że pomoce te nie mają na celu demonstrowania uczniowi różnych zjawisk fizycznych, jak to zwykle się robi przy posługiwaniu się dotychczasowymi pomocami, lecz wyzwolenie samodzielnego myślenia ucznia. Nowe pomoce naukowe zmuszają bowiem ucznia w oparciu o poznane prawa fizyki do przewidywania zjawisk fizycznych, jakie mają nastąpić w konkretnych sytuacjach. Dyr. K. Lech podkreślił, że sprawą istotną dla politechnicznego nauczania jest przygotowanie takich właśnie nowych pomocy naukowych.

Następnie zabrał głos minister Wł. Bienkowski, który spojrzał na zagadnienie politechnizacji nie od strony szkolnej - jak to zrobił K. Lech - lecz od strony społecznej. Podkreślił, że sprawa politechnizacji budźi młodość nieporozumień. Sam termin jest niejasny

zarówno co do intencji, jak i co do treści, paradoksalna jest przy tym - zdaniem ministra - sytuacja, gdy od szkół zawodowych, a więc technicznych, wymaga się na ogół, by były one monotechnicznymi, a od szkół ogólnokształcących - by właśnie one były politechnicznymi. W takim stawianiu sprawy dopatruje się minister ukrytych niechęci w stosunku do szkół ogólnokształcących, które niektórzy uznają prawdopodobnie za coś niepotrzebnego. Jest tak dlatego, że nie ma właściwie żadnej korelacji między przyrządami w laboratorium a jego zastosowaniem w normalnych urządzeniach technicznych i bez pokazania tych normalnych urządzeń technicznych sama pomoc naukowa, choćby najlepiej pomyślana, nie da uczniowi właściwie żadnego wyobrażenia o technice.

Prezes Z ZNP prof. T. Wojewski wyraził pogląd, że byłoby wazewaniem reformy szkolnictwa, gdybyśmy programu szkolnego nie przepoilł trzęsianiem technicznym. Istotą szkoły ogólnokształcącej jest to, że ma ona ułatwić uczniowi pełne zrozumienie współczesnego świata, z czego wynika, że musi być w niej uwzględnione również kształcenie techniczne. Jest ono potrzebne obywatelowi zarówno w korzystaniu z jego praw obywatelskich (np. przy zabieraniu głosu w dyskusjach publicznych na tematy związane z krzewieniem kultury technicznej) jak i przy wykonywaniu nieterminicznej pracy zawodowej (np. w pracy nad narodowymi przy podejmowaniu decyzji w sprawach związanych z zagadnieniami technicznymi). Ale i odwrotnie. Zachodzi potrzeba nie tylko przepojenia pracy szkół ogólnokształcących kulturą techniczną, lecz również przepojenia szkół zawodowych kulturą humanistyczną.

- a) wykształcić młodzież w zakresie sprawności manualnych,
- b) organizować nauczanie przedmiotów matematyczno - przyrodniczych z punktu widzenia potrzeb technicznych,
- c) wprowadzić nauczanie o technice bądź jako treść wtopioną w dotychczasowe przedmioty nauczania, bądź jako treść wyodrębnioną,
- d) podkreślić społeczność roli techniki (np. również w nauczaniu historii) nie czyniąc przeciwieństwa między techniką a humanistyką, gdyż oba kierunki są społeczeństwu potrzebne.

Dr T. Nowacki podkreślił, że cecha czasów współczesnych jest to, iż szkoła ogólnokształcąca musi uwzględnić w swoim programie treści techniczne, tak jak szkoła ostatnich lat przedwojennych uwzględniała treści matematyczno-przyrodnicze, a jeszcze dawniejsza - filologiczne. Nie wystarczy przy tym zdobyć zwykłej sprawności manualnej, uczeń musi bliżej zetknąć się z techniką. Nie można też widzieć całej sprawy w płaszczyźnie kształcenia myśli - jak to widzi dyr. K. Lech - lecz w takiej płaszczyźnie, by uczeń był zdolny do działania, by zlikwidować istniejącą w naszym społeczeństwie obawę przed pracą. W tym celu trzeba rozszerzyć w szkole prace ręczne i wprowadzić do nauczania rysunek techniczny. Dalej mówcy podkreślali, że sprawa politechnizacji to nie tylko sprawa metod nauczania, lecz przede wszystkim sprawa treści nauczania, że należy już od dziś rozpocząć kształcenie kadry pedagogicznej zdolnej realizować postulaty politechnizacji, stopniowo wprowadzać zmiany w programach nauczania i stwarzać w szkołach odpowiednią atmosferę wokół tej sprawy.

Dyskusję podsumował minister Wł. Bienkowski podkreślając, że w szkołach średnich ogólnokształcących mamy do czynienia ze stanem wielkiego przecięcia młodzieży, wobec czego swoboda działania, jeśli chodzi o wprowadzenie nowych treści, jest dość ograniczona. Oczywiście Ministerstwo chce przepoić szkoły treściami kultury technicznej, ale trzeba działać w tych sprawach rozsądnie, trzeba „chodzić po ziemi”. Trzeba też pamiętać, że niemożliwa sprawa jest nie to, co uczeń ma zapamiętać z nauki szkolnej, lecz z jaką podstawą wychowawczą wyjdzie ze szkoły. Szkoła ogólnokształcąca nie może mieć tendencji unifikujących, lecz tendencje różnicujące zainteresowanie młodzieży w różnych kierunkach, a więc technicznym, artystycznym, humanistycznym, ekonomicznym itd.

W zakończeniu tej interesującej konferencji minister Wł. Bienkowski zaznaczył, że dia szczegółowego przygotowania wniosków w sprawie kształcenia politechnicznego powołana została odpowiednia komisja składająca się z przedstawicieli świata technicznego i pedagogicznego. (js)

Kronika kulturalna

WIELKIM sukcesem orkiestry Filharmonii Narodowej była 10-dniowa podróż po Niemieckiej Republice Demokratycznej...

Stanisław Drabik, jeden z czołowych polskich tenorów lat międzywojennych. Ten znakomity śpiewak, świetny organizator i wielki społecznik...

niedaleko Elektoralnej, a w każdym razie gdzieś na Starym Mieście. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapada.

N AUZANIE języka obcego w szkole - niezależnie od tego czy będzie to szkoła średnia, czy wyższa - stawia palące zadanie...

temu celowi służyć powinny teksty zamieszczone w podręczniku, zresztą i dla tego celu można z poszczególnych numerów „Mozaiki”...

„Mozaika” w szkole i poza szkołą
„Sądził powinna tylko chłodna głowa, nigdy - gorące serce”

„Natura i wychowanie w tym są podobne, że i wychowanie zmienia człowieka, a zmiany, które w nim wywołuje, stają mu się drugą naturą.”

Składamy SERDECZNIE życzenia
Książki, dyplomy, nagrody, Medal X-lecia Polski...

Nowości wydawnicze

- Prof. dr Stanisław Tyms - Redaktor Zeszytu - Nauki Pedagogicznej i Psychologii
Stefan Baley - Psychologia wychowawcza w zarysie
Henryk Smarzyński - Henryk Jordan

Wieloletni jubileuszy

Wieloletni jubileuszy w tym roku obchodzi wielu nauczycieli. W tym roku obchodzi 50 lat pracy w zawodzie nauczyciela...

W tym czasie w kraju ważnym wydarzeniem dla świata muzycznego stało się uroczyste otwarcie w Bydgoszczy nowego gmachu Państwowego Filharmonii Pomorskiej...

Równocześnie w pierwszych dniach grudnia w Warszawie obchodzili piękny jubileusz pisarza Jan Parandowski, który od 25 lat jest prezesem Penclubru.

Ujmując zagadnienie metodyczne i dydaktyczne, wymagania stawiane lekturze szkolnej, podanej w podręcznikach, a po czasie skomplikowane i wyrażane zaskakująco.

Można by właściwie, a nawet nalezy, wysunąć pewne - drugorzędne zresztą - objeżdżenie: „Mozaikę” zawiera dość duży wiersz - tekstów najtrudniejszych i najmniej użytecznych w nauce języka...

„Na cały głos”
GRASZ - WYGRASZ: PARA - CZY NIE PARAI

„Inspirują i pomagają”
Inspirują i pomagają - te dwa słowa chyba najlepiej określają stosunek ogółu nauczycieli...

Sakty - liczby - opinie
INFORMACJE O KPP
Typodnik „Polityka” przynosi w każdym numerze ciekawe i wartościowe informacje o działalności Komunistycznej Partii Polski...

Wieloletni jubileuszy
Wieloletni jubileuszy w tym roku obchodzi wielu nauczycieli. W tym roku obchodzi 50 lat pracy w zawodzie nauczyciela...

WYSTAWY FOTOGRAFICZNE
W grudniu otwarto w Warszawie trzy interesujące wystawy fotograficzne. W PKiN Związek Polskich Artystów Fotografików w ramach wymiany kulturalnej zorganizował wystawę pt. „Fotografia francuska”...

ANKIETA
W YDANKIETWA. Oświadczenie „Wspólna Sprawa” ogłasza ankietę na temat sposobu kształcenia w zakresie matematyki i arytmetyki...

WYSTAWY FOTOGRAFICZNE
W grudniu otwarto w Warszawie trzy interesujące wystawy fotograficzne. W PKiN Związek Polskich Artystów Fotografików w ramach wymiany kulturalnej zorganizował wystawę pt. „Fotografia francuska”...

Tajemnicze wydarte ziemi
Marlan Aleksiewicz - Zarys osadnictwa w okresie lateńskim i rzymskim oraz wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej na ziemie województwa rzeszowskiego...

Nowości wydawnicze „Iskier”
„Pasaremos” - Michał Bron (str. 23, cena 14 zł). Są to osobliwie ciekawe i wartościowe opowiadania uczestnika walk komunistów z frankistami w Hiszpanii...

OGłoszenia drobne
PODZIEWANIE. Kol. kol. z Wydziału Ekonomicznego i Obrony Prawnej Zarządu Głównego ZNP a w szczególności kol. Czesławowi Tatarczukowi serdecznie dziękuję za udzielenie mi pomocy prawnej...

Table with 3 columns: Miesiąc, Liczba, Odpowiedzi. Rows for January, February, March, April, May, June.

Table with 3 columns: Miesiąc, Liczba, Odpowiedzi. Rows for July, August, September, October, November, December.

Table with 3 columns: Miesiąc, Liczba, Odpowiedzi. Rows for January, February, March, April, May, June.

Table with 3 columns: Miesiąc, Liczba, Odpowiedzi. Rows for July, August, September, October, November, December.

W. Gomułki - Wspomnienia niebieskiego mundurka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958 r., cena 12 zł.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

W. Gomułki - Wspomnienia niebieskiego mundurka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958 r., cena 12 zł.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.